VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych**
(nr 75)
z dnia 6 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 75)

6 marca 2013 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Stanisławy Prządki (SLD)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– ocena funkcjonowania procedury „Niebieskie Karty” – uzyskane efekty i problemy wynikające w trakcie realizacji ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie;

– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Sprawiedliwości o nowych propozycjach rozwiązań prawnych i organizacyjnych wdrożonych i wdrażanych, dotyczących porwań i zaginięć.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Węgrzyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Marzena Bartosiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikiem, **Teresa Szopińska-Grodzka** naczelnik Wydziału Wspierania Rozwoju Dziecka w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Marta Pilarska-Baran** główny specjalista w Departamencie Nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **nadinsp. Marek Działoszyński** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **Marta Kaźmierczak** referent prawny Departamentu Orzecznictwa, Legislacji i Skarg Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, **Alicja Tomaszewska** prezes Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych wraz ze współpracownikiem oraz **Renata Durda** kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Pilarska i Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych. Serdecznie witam zaproszonych gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Wojciecha Węgrzyna, komendanta głównego Policji pana nadinsp. Marka Działoszyńskiego, witam serdecznie zastępcę naczelnika w Centralnym Biurze Śledczym KGP pana Pawła Pilujskiego, panią Marzenę Bartosiewicz, zastępcę dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej, witam panią Teresę Szopińską-Grodzką, naczelnika Wydziału Wspierania Rozwoju Dziecka w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, która będzie występowała z upoważnienia Minister Edukacji Narodowej. Witam serdecznie – sprawdzam, kogo jeszcze nie przywitałam – pana sędziego Michała Lewoca, koordynatora do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w MS, przedstawicieli Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, ITAKI i „Niebieskiej Linii”. Serdecznie witam także pozostałe osoby, których nie wymieniam z nazwiska. Witam państwa posłów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia naszej Komisji obejmuje dwa punkty. Pierwszy to ocena funkcjonowania procedury „Niebieskie Karty” – uzyskane efekty i problemy wynikające w trakcie realizacji ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Materiały w tym zakresie przedstawiają Minister Edukacji Narodowej, Minister Pracy i Polityki Społecznej, Minister Spraw Wewnętrznych oraz Minister Spra-

wiedliwości. Oczywiście wszyscy państwo, którzy są zainteresowani tymi zagadnieniami, będą mogli przedstawić swoje opnie w tej sprawie oraz zgłaszać ewentualne uwagi i problemy. Drugi punkt porządku dziennego to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Sprawiedliwości o nowych propozycjach rozwiązań prawnych i organizacyjnych wdrożonych i wdrażanych, dotyczących porwań i zaginięć. Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń, więc rozumiem, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępując do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego, chciałabym poprosić o zabranie głosu – może ustalimy, czy pana komendanta, czy podsekretarza stanu w ministerstwie? Pan podsekretarz, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o funkcjonowanie „Niebieskiej Karty", to oczywiście najwięcej informacji ma pan komendant i pozostali goście obecni na dzisiejszym posiedzeniu, natomiast ja mogę jedynie wspomnieć i powiedzieć państwu o kilku aspektach związanych przede wszystkim ze zmianami, które zostały wprowadzone w dniu 1 sierpnia 2010 r. do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. To między innymi zobligowało i Ministra Sprawiedliwości, i Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury do zwiększenia liczby szkoleń dla sędziów i prokuratorów w zakresie zmian związanych z nowymi instrumentami dotyczącymi pomocy ofiarom przestępstw w rodzinie. W ostatnich latach zdecydowanie wzrosła liczba orzekanych przez sądy powszechne środków karnych i probacyjnych mających na celu izolację sprawców od osób dotkniętych przemocą w rodzinie przy jednoczesnym stałym trendzie malejącym wpływu spraw o znęcanie się. Może podam państwu przykład: w 2006 r. w Polsce sądy rejonowe za przestępstwo znęcania się skazały ponad 17.000 osób, a w roku 2012 – 12.877. Możemy więc powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni, iż spraw o znęcanie się jest coraz mniej. Natomiast trzeba również podkreślić to, że środków karnych wymienionych w art. 41a §1, jak również w art. 72 §1 Kodeksu karnego sądy orzekają zdecydowanie więcej. Warto może na kanwie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie podkreślić, że następuje zdecydowany wzrost orzekanych przez sądy środków probacyjnych związanych z opuszczeniem lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym. Jeszcze w 2010 r. było zaledwie 279 takich orzeczeń, a w 2012 już 536. Powstrzymywanie się od zbliżania do pokrzywdzonego lub innych osób – w 2010 r. wydano 99 takich orzeczeń, a w 2012 r. już 385. I tak mógłbym mówić o pozostałych obowiązkach wynikających z przepisów dotyczących środków karnych związanych z zakazem zbliżania się np. do określonych osób czy zakazem kontaktowania się z określonymi osobami. A zatem zmiana przepisów i zmiana ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a na kanwie tego zmiany Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego spowodowały, że w tym zakresie nastąpił znaczny wzrost liczby stosowanych środków izolacyjnych wobec sprawców tego rodzaju przestępstw. To może tyle na wstępie.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Teraz poproszę o zabranie głosu pana komendanta głównego, który z upoważnienia Ministra Spraw Wewnętrznych będzie prezentował materiał. Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, sprawozdanie pisemne – myślę, że wyczerpujące temat – Minister Spraw Wewnętrznych przekazał i nie będę go tu teraz odczytywał, ale stało się tak, że ono jest niepełne, bo brakuje w nim danych dotyczących drugiego półrocza 2012 r. W związku z tym, aby dać pełen obraz tego zjawiska i trendów, które występują, myśmy taką ocenę wykonali i teraz poprosiłbym pana dyrektora Biura Prewencji bezpośrednio nadzorującego merytorycznie to zagadnienie w Policji o zaprezentowanie państwu zebranych danych. Myślę, że dzięki temu będzie możliwe odniesienie się w sposób pełny do roku 2012 i dokonanie porównania z rokiem 2011 i z rokiem 2010, tak jak to zrobiliśmy w przekazanym państwu pisemnym sprawozdaniu. Jeśli można, to oddam głos panu dyrektorowi Garbarzowi.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

P.o. dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji mł. insp. Ryszard Garbarz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zanim przejdę do syntetycznego przedstawienia statystyki dotyczącej realizacji procedury „Niebieskie Karty", chciałbym sięgnąć do historii i krótko wspomnieć, że Policja „Niebieskie Karty" realizuje w postaci sformalizowanej już od 1998 r., mimo że ustawa o przeciwdziałaniu przemocy została ogłoszona i wdrożona w 2005 r. Chciałbym też zwrócić uwagę, że do 2010 r. to Policja była podmiotem, którym realizował procedurę „Niebieskiej Karty" na podstawie oczywiście przepisów ustawy, ale techniczne prowadzenie tej procedury było określone w wewnętrznych regulacjach Komendanta Głównego Policji. W 2010 r. nastąpiła zmiana ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, zostały wskazane dodatkowo cztery podmioty, które są odpowiedzialne za realizowanie tej procedury. W związku z tym, gdybyśmy na przestrzeni lat próbowali porównywać dane statystyczne, to one są w pewnym zakresie dość znacznie rozbieżne. Jest to spowodowane tym, jak wspomniałem, że ta procedura jest realizowana w tej chwili także przez przedstawicieli służby zdrowia, edukacji, przez komisje rozwiązywania problemów alkoholowych czy jednostki organizacyjne pomocy społecznej. W tej chwili takimi ogólnymi danymi nie dysponujemy, ale zakładam, że pod koniec marca pojawi się informacja przedstawiająca obraz tego, jak ta kwestia wygląda, biorąc pod uwagę działania pozostałych podmiotów.

Krótko powiem, że w 2012 r. policjanci wypełnili prawie 52.000 formularzy „Niebieskiej Karty" i były to zarówno formularze wszczynające procedurę, jak i te wypełniane w przypadku powtórnego stwierdzenia przypadku znęcania się. Chciałbym zwrócić uwagę na informację dotyczącą tego, ile formularzy sporządzono na terenie miast, a ile na terenach wiejskich. W miastach zostało założonych około 30.000 formularzy „Niebieskiej Karty", natomiast na terenach wiejskich ponad 22.200. To, co jest ważne i na co zwracana jest szczególna uwaga, to fakt, że w 2012 r. według naszych statystyk przemocą w rodzinie dotkniętych było prawie 77.000 osób, z czego około 65% stanowiły kobiety, około 24–25% małoletni i około 10% mężczyźni. Istotne jest również to, że najczęściej przemocy wobec osób najbliższych dopuszczali się mężczyźni, stanowiąc prawie 93% ogólnej liczby sprawców. Natomiast porównując rok do roku, procentowo oczywiście, jeżeli chodzi o sprawców przemocy, to następuje wzrost liczby kobiet, które tego typu zachowań także się dopuszczają. Ważne jest także to, że prawie w 32.000 przypadków mieliśmy do czynienia z przemocą w sytuacji, gdy sprawcy byli pod wpływem alkoholu albo byli nietrzeźwi. Istnieje podział, który wskazuje na to, że w 49.000 przypadków mieliśmy do czynienia z przemocą psychiczną, z przemocą fizyczną w ponad 40.000 przypadków, natomiast z przemocą seksualną w prawie 900. Natomiast nie możemy tego sumować, dlatego że wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z przemocą fizyczną, to w wielu przypadkach łączyło się to także z przemocą psychiczną czy też seksualną. Oczywiście stwierdzono też ponad 15.000 sytuacji innych niż te, o których wspomniałem.

Chciałbym jeszcze wskazać, że procedura „Niebieskiej Karty" jest w tej chwili realizowana, tak jak wcześniej wspomniałem, na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz na podstawie rozporządzenia, które określa procedurę „Niebieskiej Karty". Natomiast techniczne rozwiązania są uregulowane w wytycznych Komendanta Głównego Policji w tym zakresie. To, co jest ważne i co zostało wdrożone w 2011 r., to procedury współpracy ze służbą kuratorską. Te procedury były bardzo ważnym elementem, bardzo potrzebnym, żeby można było w lepszy sposób, efektywniej korzystać z instrumentów, o których wspominał wcześniej pan minister, mój przedmówca.

Szanowni państwo, chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. W związku z realizacją tej procedury, a także abyśmy bardziej efektywnie korzystali z instrumentów, które zostały wprowadzone zmianą ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w 2010 r., podjęliśmy działania zmierzające do tego, aby zapewnić Policji bezpośredni dostęp do Krajowego Rejestru Karnego. Skierowaliśmy wystąpienie w tym zakresie do Ministra Sprawiedliwości i otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź, jednak aby można było te informacje pozyskiwać i mieć dostęp do baz danych, konieczna jest zmiana ustawy o Krajowym Rejestrze

Karnym. Otrzymaliśmy zapewnienie od pana ministra, że przy pracach nad założeniami do zmiany ustawy nasze propozycje zostaną uwzględnione. Przy okazji zwróciliśmy także uwagę na potrzebę zmiany w ustawie o kuratorach sądowych, żebyśmy mieli podstawę do przekazywania bez dodatkowego wnioskowania ze strony kuratorów informacji, które dotyczyłyby osób dopuszczających się przemocy.

Chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jedno ważne działanie, które po akceptacji Komendanta Głównego Policji zostało wdrożone, mianowicie, wprowadziliśmy program „Moc – tak, przemoc – nie!", na który składają się różnego rodzaju działania, nie tylko profilaktyczne, ale także pomocowe. Jest to program skierowany do rodzin policyjnych, do osób dotkniętych przemocą w rodzinach policyjnych i do sprawców. Chciałbym podkreślić, że w związku z tym, iż jesteśmy podmiotem, który w głównej mierze – przynajmniej do tej pory – realizował procedurę „Niebieskiej Karty", uznaliśmy, że takie działanie jest właściwe i potrzebne, co nie oznacza, że jesteśmy grupą społeczną, gdzie to zjawisko w jakiś szczególny sposób byłoby nasilone. Po przeanalizowaniu różnych statystyk można powiedzieć, że w innych grupach społecznych sytuacja wygląda podobnie. Mimo to pan komendant główny zdecydował, że należy podjąć działania o charakterze przede wszystkim wyprzedzającym. I tak to zostało zapisane w programie – w pierwszej kolejności chodzi nam o to, żebyśmy takich sytuacji unikali, a jeżeli one się pojawią, to żebyśmy próbowali je rozwiązywać, zanim dojdzie do przestępstwa.

I jeszcze jedna informacja. Najczęstszym przestępstwem będącym wynikiem przemocy jest przestępstwo znęcania się. I tak w 2012 r. wszczęto około 30.000 takich postępowań, co oznacza nieznaczny spadek w stosunku do roku 2011, natomiast liczba przestępstw stwierdzonych w 2012 r. wyniosła około 18.000. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej, panią Teresę Szopińską-Grodzką.

Naczelnik Wydziału Wspierania Rozwoju Dziecka w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej Teresa Szopińska-Grodzka :

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, MEN podejmuje działania w zakresie procedury „Niebieskie Karty" od 2010 r., od czasu nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy. Przedstawiciele oświaty weszli w skład zespołów interdyscyplinarnych, a także grup roboczych, które były tworzone w ramach tych zespołów. Działania, które realizują pracownicy oświaty w ramach przeciwdziałania przemocy w rodzinie, obejmują cztery obszary. Pierwszy obszar to działania interwencyjne, które oparte są na procedurze „Niebieskiej Karty", oraz związane z uruchomieniem procedury udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolu, szkole i placówce. Drugi obszar dotyczy podnoszenia kompetencji nauczycieli w zakresie wczesnego rozpoznawania tego problemu i udzielania dziecku skutecznej pomocy. Kolejny obszar to kształtowanie umiejętności budowania zdrowych relacji z ludźmi, zdobywanie wiedzy o rolach pełnionych w rodzinie i obowiązkach z nich wynikających, które zawarte są w podstawie programowej i według których dzieci przyswajają wiedzę z tego zakresu, kształtując swoje postawy prospołeczne. I czwarty obszar, bardzo istotny, to obszar współpracy z rodzicami, ale też ze środowiskiem lokalnym na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Udział pracownika w realizacji procedury „Niebieskie Karty" jest podobny w przypadku rozpoczęcia tej procedury i wypełniania „Niebieskiej Karty A", przy czym pracownik oświaty pełni tę szczególną rolę, że pracuje z dzieckiem i musi zwrócić szczególną uwagę na to, by nie spowodować pojawienia się przeżyć traumatycznych, wtórnej wiktymizacji. W związku z tym szkoła stara się dbać o to, by podczas realizacji procedury w rozmowie z dzieckiem uczestniczył psycholog. Ponadto działania, które są związane z zaleceniami dla osoby doświadczającej przemocy w rodzinie, nie są przekazywane dziecku, tylko osobie dorosłej, którą może być rodzic, a w przypadku rodzica, który stosuje przemoc wobec dziecka, są to inne osoby z rodziny, osoba najbliższa. Rola pracownika oświaty w zakresie procedury „Niebieskie Karty" polega przede wszystkim na zdiagnozowaniu sytuacji i rozpoznaniu potrzeb tej osoby, a także udzieleniu niezwłocznie dostępu do pomocy medycznej, jeżeli wymaga tego stan zdrowia tej osoby, oraz na udzie-

leniu kompleksowej informacji, szczególnie rodzicom czy osobie najbliższej w zakresie uzyskania pomocy, głównie psychologicznej, prawnej, socjalnej, pedagogicznej czy też na znalezieniu wsparcia w instytucjach i podmiotach, które świadczą specjalistyczną pomoc, a znajdują się w pobliżu miejsca zamieszkania danej osoby. W końcu też zadaniem pracownika oświaty, niezwykle trudnym, jest rozmowa z osobą, która doświadcza przemocy, i zmotywowanie jej do tego, by podjęła działania o charakterze korekcyjno-edukacyjnym. Zgodnie z badaniami, które prowadziło MPiPS, pracownicy oświaty włączyli się aktywnie w realizację procedury „Niebieskie Karty". Na pewno nie jesteśmy najbardziej aktywnymi spośród tych pracowników, którzy uczestniczą w procedurze, natomiast środowisko wykazuje dużą aktywność.

Istotną kwestią w przypadku procedury „Niebieskie Karty" jest udzielenie dziecku szybkiej i skutecznej pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Należy podkreślić, że Minister Edukacji Narodowej przygotował rozporządzenie, które zostało przyjęte w 2010 r., w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach oświatowych. Trzeba powiedzieć, że na poziomie uzgodnień międzyresortowych z MPiPS podczas przygotowywania rozporządzenia w sprawie procedury „Niebieskie Karty" zostały wprowadzone przepisy z rozporządzenia edukacyjnego, naszego menowskiego, tak aby te dwa akty prawne były spójne i aby można było skutecznie pomóc dziecku.

Ważne jest to, że podstawą objęcia dziecka pomocą psychologiczno-pedagogiczną nie musi być opinia poradni, tylko wystarczy opinia nauczyciela, wychowawcy, który zaobserwuje i stwierdzi, że dziecko ujawnia zachowania, które mogą świadczyć o tym, że w jego domu dzieje się coś niedobrego. Może podejrzewać, że są to sprawy związane z przemocą. Wówczas na terenie szkoły powstaje zespół nauczycieli, wychowawców grup wychowawczych, specjalistów ze szkoły, którzy przygotowują indywidualny plan pomocy dla dziecka. Ten plan pomocy zawiera diagnozę sytuacji, ale równocześnie uwzględnia także działania pomocowe wobec dziecka i plan monitoringu tych działań, co pozwala na zwiększenie skuteczności udzielanej pomocy. Trzeba też powiedzieć, że do pomocy nauczycielom, wychowawcom grup wychowawczych, szkolnym specjalistom włączają się bardzo aktywnie poradnie psychologiczno-pedagogiczne, które pomagają nauczycielom tworzyć indywidualne programy terapeutyczno-edukacyjne dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, w tym właśnie dla dzieci doświadczających przemocy. W systemie mamy tych poradni blisko 600, w związku z tym dostępność do tej pomocy jest dość wysoka.

Chciałabym również powiedzieć, że ważnym zadaniem Ministra Edukacji Narodowej jest włączenie do podstawy programowej kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół takich treści programowych, które przede wszystkim wychowują dzieci w poszanowaniu drugiego człowieka i przygotowują do prawidłowego pełnienia roli w rodzinie. Jest to niezmiernie ważne, ponieważ wczesna profilaktyka, prewencja ma szanse w przyszłości spowodować ograniczenie zjawiska przemocy. Nie będę dokładnie omawiała, jak to wygląda na poszczególnych etapach edukacyjnych, ponieważ te treści są bardzo szczegółowo rozpisane w poszczególnych przedmiotach. Wysokiej Komisji przedłożony został materiał, zostało to państwu zaprezentowane.

Natomiast teraz chciałabym przejść do wątku, który jest związany z przygotowaniem kadry pedagogicznej, ponieważ jednym z ważnych warunków przeciwdziałania zjawisku przemocy jest to, aby nauczyciele i wychowawcy umieli sobie z nim poradzić, aby umieli właściwie zainterweniować, udzielić pomocy, i to w takim czasie, który dla osoby doświadczającej przemocy jest optymalny. W związku z tym nasza podległa placówka – Ośrodek Rozwoju Edukacji – przygotowała pełną ofertę szkoleń dla nauczycieli, którą prezentuje zarówno na swojej stronie internetowej, w zakładce – „Wydział Wychowania i Profilaktyki", jak również realizuje te działania w terenie. Jednym z kluczowych programów, które są realizowane, jest „Szkoła dla rodziców i wychowawców". Jest to program, który ma na celu podnoszenie kompetencji wychowawczych zarówno nauczycieli, jak i rodziców, ponieważ do tego programu mogą się zgłaszać nie tylko osoby ze szkoły, ale również chętni rodzice. Ośrodek Rozwoju Edukacji realizuje te działania także

kaskadowo, idąc w głąb, czyli szkoli przedstawicieli ośrodków doskonalenia zawodowego w terenie, a ci z kolei chętnych nauczycieli, rodziców z danego obszaru.

Jako ministerstwo przygotowaliśmy również dla nauczycieli i wychowawców publikację „Prawne aspekty przemocy w rodzinie", która stanowi uzupełnienie udostępnionego na stronie internetowej Ośrodka Rozwoju Edukacji poradnika dla pracowników oświaty pt. „Przemoc w rodzinie wobec dziecka. Procedury interwencyjne w szkole". Publikacja jest bardzo szeroka, została ona przygotowana wraz z Fundacją Dzieci Niczyje, ze specjalistami, którzy zajmują się tą problematyką. Jest ona ogromnie przydatna, mamy informacje, że dużo osób korzysta z tego poradnika. Ponadto Ośrodek Rozwoju Edukacji, chociażby w ubiegłym roku, przeprowadził dwie edycje szkolenia dla psychologów, pedagogów szkolnych z zakresu wdrażania procedury „Niebieskie Karty" w oświacie.

Chciałabym też jeszcze powiedzieć, że zagadnienie przemocy w rodzinie zostało umieszczone w projekcie „Rok bezpiecznej szkoły". Jest to program MEN związany z przyjęciem kierunku polityki oświatowej państwa w roku 2012/2013 pod nazwą „Wzmocnienie bezpieczeństwa w szkołach i placówkach". Jesteśmy właśnie zainteresowani pozyskaniem do naszych działań jak największej liczby partnerów, aby udostępnić materiały dla nauczycieli i wychowawców na stronie internetowej MEN. Zgodnie z naszymi planami powstała strona internetowa „Roku bezpiecznej szkoły", która jest na stronie głównej ministerstwa, i tam wszelkie organizacje pozarządowe, które zajmują się problematyką przemocy, mają możliwość zamieszczenia swoich materiałów, informacji, propozycji szkoleń dla pracowników oświaty, natomiast dyrektorzy i nauczyciele mogą na tę ofertę odpowiedzieć, nawiązując kontakty z konkretnymi organizacjami.

Na koniec chciałabym jeszcze dodać, że współpracujemy bardzo ściśle ze Stowarzyszeniem na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia", z Fundacją Dzieci Niczyje, z Komitetem Ochrony Praw Dziecka. Materiały tych organizacji zostały zamieszczone na tych stronach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Poproszę teraz o zabranie głosu panią Marzenę Bartosiewicz, zastępcę dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej.

Zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Marzena Bartosiewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, przekazany państwu kilka tygodni temu materiał, dotyczący realizacji procedury „Niebieskie Karty", pochodzi z dwóch źródeł: ze sprawozdania z Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za 2011 r., do którego napisania, przekazania do Sejmu i następnie uzyskania akceptacji parlamentu jesteśmy zobowiązani, oraz z przeprowadzonych w roku 2012 badań dotyczących funkcjonowania zespołów interdyscyplinarnych oraz stanu realizacji procedury „Niebieskie Karty". Usystematyzowanie działań zarówno w ustawie, jak i w aktach wykonawczych do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie z jednej strony powoduje wzrost odpowiedzialności, a z drugiej daje możliwość dokonania oceny i lepszej kontroli realizowanych zadań, bowiem tak jak pan komendant powiedział, realizacja procedury „Niebieskie Karty" to nic nowego, to działanie funkcjonujące w naszym kraju od wielu lat. Oczywiście pierwsza była Komenda Główna Policji, my działaliśmy trochę fakultatywnie jako pomoc społeczna, natomiast pragnę przypomnieć, że od 2004 r. realizacja procedury „Niebieskie Karty" została wpisana do ustawy o pomocy społecznej jako zadanie obligatoryjne. I rzeczywiście racją jest to, że ta procedura była wpisywana do poszczególnych aktów prawnych przy poszczególnych resortach.

Natomiast w 2005 r. pojawiła się ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która dała nam podstawy, aby nareszcie w jednym akcie prawnym powiedzieć, jak ma wyglądać walka z przemocą w rodzinie. W 2010 r. poprawialiśmy tę ustawę, bo lata doświadczeń pokazały, gdzie i co należy poprawić. I właśnie w 2010 r. to przepisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przesądziły i zdefiniowały procedurę „Niebieskie Karty". Tak naprawdę dzięki naszym staraniom, ale przede wszystkim dzięki wspólnej woli polskiego parlamentu, takiej ponadresortowej, ponadpolitycznej, powiedzieliśmy w ustawie, że „Niebieska Karta" to nie tylko narzędzie do wypełniania, ale że jest

to zespół działań, takiej pełnej współpracy, współodpowiedzialności za rodzinę, która nie potrafi sobie sama ze swoim problemem poradzić. Pamiętam, że gdy procedowaliśmy w Sejmie nad przepisami ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, pojawiały się różne głosy, w tym pytanie o to, dlaczego tak mocno ingerujemy w rodzinę? Wielokrotnie wtedy powtarzaliśmy, i to oczywiście płynęło z ust naszych, ale też wielu posłów, że nie ingerujemy w rodzinę prawidłowo funkcjonującą, ale musimy pomóc, musimy wesprzeć tę rodzinę, która rzeczywiście nie potrafi sama sobie pomóc. I to ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie określiła, kto ma realizować procedurę „Niebieskie Karty". Jako realizatorów wymieniliśmy jednostki organizacyjne pomocy społecznej, gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych, Policję, oświatę i ochronę zdrowia, bowiem uznaliśmy, że przedstawiciele tych służb najczęściej się spotykają z przemocą w rodzinie, najczęściej się spotykają z tym zjawiskiem, najlepiej potrafią pomóc i muszą reagować wtedy, gdy dzieje się komuś krzywda. Następnie przystąpiliśmy do pisania, do opracowywania rozporządzenia w sprawie procedury „Niebieskie Karty" i naszym założeniem było to, aby pokazać jak przepis na szarlotkę, mówiąc kolokwialnie, jak powinien wyglądać sposób postępowania. Dlatego też w rozporządzeniu w sprawie procedury „Niebieskie Karty" podaliśmy terminy, działania i to, kto za jakie działanie jest odpowiedzialny. Został uregulowany sposób postępowania służb odpowiedzialnych za przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, bowiem z naszych dotychczasowych doświadczeń wynikało, że w momencie gdy ofiara przemocy w rodzinie zdecydowała się na przekroczenie tej trudnej do przekroczenia bariery i zwrócenie się do bądź co bądź obcych ludzi, do służb, to zaczął przychodzić policjant, pracownik socjalny, pojawiał się pedagog ze szkoły czy też przedstawiciel gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Wtedy ofiara przemocy, osoba dotknięta przemocą w rodzinie mówiła: mam już dość tego ciągłego nękania, nachodzenia, ciągłego powtarzania tego samego i przypominania sobie traumy. Dlatego też powiedzieliśmy, że będzie się tym zajmowało jedno ciało, po to, aby osoba dotknięta przemocą w rodzinie mogła powiedzieć o tym tylko raz, aby wspólnie z nią opracować plan pomocy, ale też aby zespół interdyscyplinarny w ramach procedury „Niebieskie Karty" naprawiał sprawcę przemocy. Wiele razy nam zarzucano, że zajmujemy się tylko osobą dotkniętą przemocą w rodzinie, że chronimy ją, że zapewniamy jej bezpieczeństwo, przenosimy do schronisk, do specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie czy kiedyś jeszcze do ośrodków interwencji kryzysowej, a nic nie robimy ze sprawcą, który zostaje w domu, nadal niszczy i w konsekwencji w rodzinie nie ma żadnej poprawy. Dlatego postanowiliśmy – i dzieje się tak już od jakiegoś czasu, od 2006 r., kiedy to się pojawiły oddziaływania korekcyjno-edukacyjne – że naprawiamy również sprawcę, bo nie chodzi o to, żeby doprowadzić do rozwodu i do rozstania się małżonków, ale o to, żeby naprawić rodzinę.

Wracając do tego, co się zadziało w ramach procedury „Niebieskie Karty" i w ramach zespołów interdyscyplinarnych, chcę powiedzieć, że w sprawozdaniu Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za 2011 r. wyraźnie jest napisane, że w 96% gmin powstały zespoły interdyscyplinarne. Natomiast badania przeprowadzone w roku 2012 wskazały, że już w 98% gmin mamy zespoły interdyscyplinarne. Jest więc pytanie: już czy jeszcze, czy dopiero? A także pytanie o jakość pracy tych zespołów, bo tak jak na początku zajmowaliśmy się ich liczbą i badaniem, czy te zespoły powstają, czy nie, tak w tej chwili mówimy o jakości pracy. A od czego zależy jakość pracy? Od ustanowionego prawa, od przepisów prawa czy też od przygotowania i odpowiedniego doboru osób do realizacji procedury „Niebieskie Karty"?

Oczywiście wiemy o tym, co nam doskwiera, nie wpadamy w hurraoptymizm i nie mówimy, że mamy procedury „Niebieskie Karty", że mamy ten przepis na szarlotkę i wszystkim osobom dotkniętym przemocą w rodzinie pomożemy. Widzimy słabe strony naszego systemu i do nich należą przede wszystkim trudności w skompletowaniu całego składu zespołu interdyscyplinarnego. W dalszym ciągu mamy problem z członkami zespołu reprezentującymi ochronę zdrowia. W dalszym ciągu jest tak, że przedstawiciele ochrony zdrowia są niechętni bądź są nie do końca przygotowani do pomagania osobom dotkniętym przemocą. Następny słaby punkt procedury i naszych działań przeciwprzemocowych to konieczność godzenia obowiązków i ograniczenia czasowe wśród przedsta-

wicieli służb wchodzących w skład zespołów interdyscyplinarnych i grup roboczych. Tyle tylko, że trzeba pamiętać o tym, że my projektując przepisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w 2010 r. i pisząc rozporządzenie, wprowadzając procedurę „Niebieskie Karty" i zespoły interdyscyplinarne, nie powiedzieliśmy, że tym zagadnieniem mają zajmować się nowe służby. My powiedzieliśmy wprost, pokazaliśmy, w jaki sposób dotychczas zajmujące się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie służby mają ze sobą współpracować.

Od zawsze było tak, że i ochrona zdrowia, i oświata, i pomoc społeczna, i Policja miały walczyć z przemocą. Oczywiście nie można generalizować, ale czasem bywa tak – mamy takie sygnały z tzw. terenu, brzydko mówiąc – że istnieje niechęć kierownictwa podmiotów przedstawicieli i służb do pracy w zespołach interdyscyplinarnych. Zespoły zgłaszają nam również taki zarzut, że na ich prace nie przeznaczamy dodatkowych środków finansowych. My oczywiście wspieramy zespoły interdyscyplinarne w ramach Programu Osłonowego „Budowanie Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie", lokalnego systemu, ale faktycznie te pieniądze mogą iść na doposażenie, na różne programy profilaktyczne realizowane przez zespoły czy też gminy i powiaty, natomiast nie mogą być przeznaczane na dodatkowe wynagrodzenia. Tyle tylko, że w ustawie jest wyraźnie powiedziane, że zespoły interdyscyplinarne pracują w ramach swoich obowiązków zawodowych i służbowych, ale jest to oczywiście kwestia, którą trzeba wziąć pod uwagę w przypadku ewentualnych dalszych zmian w tym zakresie.

Kolejnym słabym punktem, o czym już wspominałam, jest zdarzająca się czasem niewystarczająca profesjonalizacja służb, które zajmują się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie – i tu mówimy o szkoleniach. Musi nastąpić również zmiana świadomości społecznej, bowiem z badań, które są przedstawione w materiale, wynika, że tylko 5% społeczeństwa, sąsiadów, zgłasza przypadki przemocy w rodzinie. To się troszeczkę zmienia, ale w dalszym ciągu możemy mieć taką sytuację, że słysząc za ścianą awanturę, mówimy: a niech tam się sąsiedzi wychowują. Może jest też trochę za mało statystyki, tyle tylko że tę statystykę poprawiamy w nowym Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, który – mam nadzieję – niedługo zostanie przyjęty przez Radę Ministrów.

Na koniec trochę o mocnych stronach i trochę optymizmu, jeśli chodzi o procedurę „Niebieskie Karty". Po pierwsze, uregulowane zostały zasady współpracy służb i przedstawicieli realizujących zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, określone zostały zadania, tryb, terminy, sposoby funkcjonowania procedury„Niebieskie Karty". Wprowadzone zostały mechanizmy prawne umożliwiające zastosowanie zakazu kontaktowania się z ofiarą. Jest to bardzo ważny przepis kodeksowy, który nareszcie doprowadzi do takiej sytuacji, że to nie ofiara będzie uciekać z domu, tylko sprawca będzie odpowiednio karany, izolowany od ofiary. O jakich jeszcze sukcesach czy dobrych stronach możemy mówić? Nałożenie do realizacji zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie na wszystkie szczeble administracji rządowej i samorządowej; opracowanie w większości powiatów lokalnych programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie, aby powiaty i gminy wiedziały, jak funkcjonować i jak realizować zadania w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Warto powiedzieć, że mimo tego, iż mówimy, że to sprawca powinien zostać odpowiednio ukarany, a nie ofiara ma uciekać z domu, to jednak chronimy ofiarę i zapewniamy jej bezpieczeństwo, gdy ona w tym domu nie może pozostać. Robimy to w dalszym ciągu w ramach ośrodków interwencji kryzysowej, ale również w ramach pojawiających się i utworzonych w 2006 r. 35 specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. 200 podmiotów realizuje programy korekcyjno-edukacyjne w warunkach wolnościowych, ale oczywiście cała rzesza sprawców przemocy w rodzinie też poddawana jest oddziaływaniom korekcyjno-edukacyjnym w aresztach śledczych czy w zakładach karnych. Ponad 5000 osób rokrocznie jest szkolonych w ramach zespołów interdyscyplinarnych, są realizowane kampanie w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.

Mówimy o problemach, mówimy o sukcesach, tyle tylko, że trzeba pamiętać o tym, iż wymierne efekty zadań na rzecz zmniejszenia przemocy w rodzinie to pewien proces. I choć sami mamy mało cierpliwości, uznajemy, że z roku na rok powinno być coraz

lepiej, to jednak tak nie będzie. Jak pan powiedział, o wiele więcej kobiet dopuszcza się przemocy w rodzinie, i nam się wydaje, że przez kilka następnych lat, w pierwszej fazie realizacji tych zadań, będzie następował wzrost tej przemocy, dlatego między innymi, że zmienia się świadomość, ona wychodzi spod dywanu. Mówi się o tym, że kobiety są sprawcami przemocy w rodzinie dlatego, że panowie się odważyli powiedzieć o tym, że doświadczają przemocy.

I w zasadzie to tyle w największym skrócie. Na koniec proszę o cierpliwość, o cierpliwe czekanie jeszcze przez chwilę na efekty procedury „Niebieska Karta". Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Myślę, że jako uczestnicy życia społecznego, często mający styczność z wieloma zjawiskami w terenie, wieloma zdarzeniami, otrzymujący wiele sygnałów, będziemy obserwować zmiany, na które zapewne czekają szczególnie ofiary przemocy, ale także my wszyscy, ponieważ też jesteśmy za to odpowiedzialni. Bardzo dziękuję, pani dyrektor, za wyczerpującą informację.

Czy ktoś z państwa obecnych na sali chciałby jeszcze zabrać głos w sprawie, której dotyczy punkt 1? Jeśli pani byłaby uprzejma się zaprezentować, to proszę bardzo.

Kierownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" Renata Durda:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nazywam się Renata Durda i reprezentuję Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia". Jesteśmy organizacją pozarządową, która od 1995 r. zajmuje się tym, co jest w naszej nazwie, czyli pomaganiem osobom doznającym przemocy w rodzinie, a także całemu systemowi rodzinnemu.

Z uwagą i ciekawością przysłuchiwałam się dzisiejszym wypowiedziom przedstawicieli resortów na temat tego, w jaki sposób służby państwowe realizują procedurę „Niebieska Karta". Ale nie tylko tę procedurę, bo także zadania wynikające z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, gdyż procedura „Niebieskie Karty" jest zaledwie narzędziem do realizacji pewnych celów. To narzędzie może być używane dobrze, może być używane źle, ale może też być wcale nieużywane, bo poza nią są także inne narzędzia, w związku z tym obszar związany z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie to nie tylko procedura „Niebieskie Karty". W dzisiejszej dyskusji zabrakło mi zdecydowanie głosu bardzo istotnego resortu, czyli resortu zdrowia, ponieważ to resort zdrowia odpowiada za dwa z pięciu podmiotów, które tę procedurę realizują. Mówiliśmy dziś o policjantach, o pracownikach socjalnych, o pracownikach oświaty, a nie mówiliśmy niestety o pracownikach ochrony zdrowia i o przedstawicielach gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. W związku z tym tych 2/5 z 5/5 zdecydowanie tu brakuje, zwłaszcza że pracując w jednym z zespołów interdyscyplinarnych jako przedstawiciel organizacji pozarządowej, a także wizytując zespoły, które pracują w Polsce, nie tylko w Warszawie, ale też w innych miejscowościach, mogłam się przekonać, że przedstawiciele ochrony zdrowia są słabym elementem. I to nawet – z całym zrozumieniem dla zadań, które stoją przed systemem ochrony zdrowia – nie chodzi o to, że lekarze, ratownicy medyczni, pielęgniarki środowiskowe nie biorą udziału w pracach zespołów interdyscyplinarnych czy grup roboczych, które rozwiązują problem przemocy w konkretnej rodzinie, tworzą plan pomocy tej rodzinie. Chodzi o to, że z tego środowiska płynie bardzo mało sygnałów na temat diagnozowanych problemów z przemocą. Tymczasem kiedy rozmawiamy z ludźmi z tego środowiska, okazuje się, że ratownicy medyczni mówią: tak, proszę pani, bardzo często jako karetka ratunkowa, jako ratownictwo medyczne wyjeżdżamy do takich przypadków, gdzie są pobite osoby w rodzinie. – Co państwo z tym robicie? – No opatrujemy, przewozimy do placówek ochrony zdrowia. – Co dalej z tym się dzieje? – A to ja już nie wiem, proszę pani – mówi ratownik medyczny – bo ja jadę na następne wezwanie. Pani z rejestracji zapytana o to, czy coś z tym zrobiła, mówi: nic nie zrobiłam, tylko to, co do mnie należało. Czyli tak naprawdę system ochrony zdrowia pomaga w sensie ratownictwa medycznego, leczenia, natomiast na pewno nie przekazuje informacji dalej, do innych służb państwowych, po to aby pracownicy socjalni, dzielni-

cowi, pedagodzy w szkole pochylili się nad sytuacją w danej rodzinie. To nie jest tylko kwestia moralności, etyki, misji pomagania, ale to jest także kwestia pieniędzy i chciałabym, żeby resort zdrowia nareszcie spojrzał na to także z perspektywy ekonomicznej. W Polsce przemoc w rodzinie kosztuje bardzo dużo. Nasz system w różnych miejscach wciąż inwestuje pieniądze w przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, a nawet nie w przeciwdziałanie, tylko w leczenie konsekwencji, w opatrywanie ran, natomiast nie inwestujemy w to, by przerywać przemoc, a to jest bardzo istotny moment.

Ten istotny moment przychodzi także wtedy, kiedy mówimy o gminnych komisjach rozwiązywania problemów alkoholowych. Od 1993 r. przez kilkanaście lat pracowałam w Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w związku z tym bliska mi jest ta tematyka. Przez te lata, kiedy zajmowałam się problemami alkoholowymi, nie spotkałam się z rodziną, w której były problemy alkoholowe i nie było problemu z przemocą, bo tam, gdzie się pojawia nadużywanie alkoholu, uzależnienie od alkoholu, jest też przemoc w różnych postaciach, w postaci przemocy psychicznej, ekonomicznej, fizycznej. W związku z tym system związany z profilaktyką problemów alkoholowych bardzo ściśle powinien współpracować z systemem przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Pani dyrektor Marzena Bartosiewicz mówiła dziś o tym, co w tym procesie udaje się robić, a także jakie są ograniczenia, ale ja też chciałam powiedzieć bardzo wyraźnie, że procedura „Niebieskie Karty" tworzona jako uniwersalne narzędzie dla pięciu służb ma swoje ograniczenia, ponieważ nie ma narzędzia, które jest uniwersalne dla tak różnych służb jak Policja, jak ochrona zdrowia czy przedstawiciele oświaty. Każda z tych służb w innej sytuacji spotyka się z przemocą. W związku z tym w tym narzędziu trochę brakuje różnych elementów, które są niezbędne, chociażby możliwości identyfikowania sprawcy i ofiary np. po dacie urodzenia czy po numerze PESEL. Bardzo często ten problem zgłasza Policja, która mówi: przychodzą informacje, ale my nie wiemy, o kogo chodzi. Ja mogę powiedzieć: my w zespole interdyscyplinarnym też nie wiemy, o kogo chodzi. Siadamy, pochylamy się nad „Niebieską Kartą", chodzi o Marię Kowalską, my znamy tę rodzinę, ale nie wiemy, czy o Marię Kowalską – mamę czy o Marię Kowalską – żonę, czy o Marię Kowalską – nastolatkę, bo wszystkie trzy panie mają takie samo nazwisko i imię, w związku z tym kogo sprawca pobił tym razem? Poza tym jest tam jeszcze kilka elementów i mam nadzieję, że będzie inicjatywa ze strony resortu pracy i polityki społecznej, bo takie też były składane w tej sprawie może nie obietnice, ale nadzieje były robione, że będziemy nad tą procedurą się pochylać, żeby te kilka rzeczy, które ludziom w terenie przeszkadzają w realizacji tej procedury, można było z niej wyeliminować.

I wreszcie najgorszy, jak myślę, najtrudniejszy element w całym systemie. Zespoły interdyscyplinarne, które w każdej gminie są sercem tej procedury, bo tam spływają wszystkie informacje i tam takie jakby centrum dyspozycyjne rozdziela pracę pomiędzy pracowników terenowych, są zasypane pracą. Praca w tej procedurze jest nie do pogodzenia z innymi zadaniami, które ustawodawca powierzył członkom zespołów interdyscyplinarnych, ale także z innymi zadaniami, które każdy z nas realizuje w swojej pracy zawodowej. Wtedy kiedy pracowaliśmy przed wejściem w życie procedury „Niebieskie Karty", myśleliśmy, że to się da pogodzić, ponieważ jakieś 20% gmin miało takie doświadczenie, że zespoły interdyscyplinarne do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie funkcjonowały w tych gminach. Funkcjonował także w mojej gminie, ja też byłam jego członkiem, i prawie cały mój zespół, który powstał już cztery lata wcześniej, wszedł jakby po 2010 r. do nowego zespołu powołanego na mocy ustawy. I chcę państwu powiedzieć, że to nas przerasta. Spotkaliśmy się ostatnio po dwóch latach funkcjonowania procedury i zespołu w nowej rzeczywistości prawnej i powiedzieliśmy sobie: świetnie było poprzednio, a teraz nie dajemy rady. I wszyscy powiedzieli gremialnie: chcemy się z tego wycofać, bo nie jesteśmy w stanie pogodzić tego wszystkiego. Brakuje w systemie takich osób, które gmina czy ośrodek pomocy społecznej jako jednostka podlegająca gminie wyznaczą do obsługi, ponieważ procedura „Niebieskie Karty" to ogromna liczba biurokratycznych papierów. Rozumiem, że przedstawiciele Policji w skromności swojej nie powiedzieli o tym, ale siedmiostronicowy formularz wypełniany na miejscu zdarzenia, kiedy przyjeżdżamy na interwencję policyjną, jest właściwie nie do ogarnięcia i w związku z tym jest on albo niechlujnie wypełniany, bo nie ma tam szans na dokładność, albo jest po prostu

niewypełniany, więc po co te siedem stron wozimy w tych różnych procedurach, między różnymi instytucjami?

Brakuje w systemie pieniędzy przede wszystkim, jak myślę, na podnoszenie kompetencji ludzi, którzy w tymże systemie mają pracować. 5000 ludzi przeszkolonych w ciągu roku – fantastycznie, ale mamy 2500 gmin, to znaczy że średnio na gminę przeszkoliliśmy 2 osoby, podczas gdy obligatoryjny skład zespołu interdyscyplinarnego to minimum 7 osób, a większości zespołów jest co najmniej 10 osób, więc tak naprawdę przeszkoliliśmy jakąś cząstkę ludzi w terenie. Wciąż brakuje wiedzy i w związku z tym ludzie się boją podejmować różne wyzwania, boją się, że zrobią krzywdę danej rodzinie, że podejmą kroki, których nie są w stanie dalej ogarnąć i z tego wyniknie coś jeszcze gorszego niż się działo na początku, więc spada procedura „Niebieskie Karty". Policja przed 2010 r. wypełniała procedurę i tych „Niebieskich Kart" było 80.000–90.000, a teraz jest 50.000. Przyjrzyjmy się temu problemowi. Co się takiego wydarzyło, że nagle policjanci rzadziej wypełniają „Niebieskie Karty"? Być może w części rodzin tę procedurę przejęły inne służby? Być może, bo tego nie wiemy. Spójrzmy na to, bo ja też słyszę od ludzi, że coraz częściej spotykają się z sytuacją, w której pracownicy różnych służb mówią: niech się pani zastanowi, czy pani tego chce, ponieważ z tyłu głowy mają takie myślenie – będzie mnie to kosztować bardzo dużo pracy i czasu, bo strasznie będę musiał się w to zaangażować. Myślę, że pora przyjrzeć się temu zjawisku i bardzo dziękuję, że państwo, jako Komisja, podjęliście ten temat, bo myślę, że jest ważny i bardzo potrzebny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo pani dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:

Jeśli można, wysokie prezydium, szanowni państwo, chciałbym nawiązać do dwóch istotnych elementów i tylko króciutko przypomnieć, że 2 marca zakończył się Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem. Jest to tydzień organizowany od ponad 10 lat przy wsparciu Komendanta Głównego Policji, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, samorządów – mam na myśli adwokatów i radców prawnych. W ubiegłym roku dzięki temu z bezpłatnej pomocy prawnej, psychologicznej, z pomocy socjalnej skorzystało ponad 2700 osób. Nie mamy jeszcze danych dotyczących tego roku, ale mamy nadzieję, że ta liczba będzie zdecydowanie większa. A jeżeli chodzi o osoby, które zgłaszają się po pomoc, po bezpłatną poradę czy pomoc psychologiczną, to są to oczywiście głównie ofiary przestępstw w rodzinie.

Chciałem powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy, o ulotce i o współpracy z MPiPS. W ubiegłym roku przygotowaliśmy Kartę Praw Osoby Dotkniętej Przemocą w Rodzinie, którą pozwolę sobie szanownym państwu wręczyć. Przygotowaliśmy ponad 300.000 ulotek dla osób, które zostały dotknięte przemocą w rodzinie, one dotarły do kuratorów, sądów rejonowych, do prokuratur i zostały porozdawane. Również przy ogromnym wsparciu MPiPS, również finansowym, powstał informator dla osób dotkniętych przemocą w rodzinie. Te informatory, napisane w bardzo przystępny sposób, zawierają wszystkie potrzebne wiadomości, m.in. o procedurze „Niebieskie Karty". Na razie mamy niewiele egzemplarzy, bo zostało wydrukowanych tylko ponad 1000, ale liczymy na to, że w tym roku będzie dodrukowanych jeszcze co najmniej kilka tysięcy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Czy teraz pani dyrektor chce zabrać głos czy później, odpowiadając na pytania? Bo za chwilę zaczniemy dyskusję. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Pani przewodnicząca, ślicznie dziękuję pani Durdzie za głos, tyle tylko, że pojawiła się nieścisłość i to chyba mój błąd, bowiem wspominając o szkoleniach, powiedziałam, że 5000 osób było poddanych szkoleniom, ale rocznie. W związku z tym jeżeli szkolenia trwają od 6 lat, to możemy łatwo to sobie policzyć. Do tego jeszcze w ramach projektu norweskiego, w którym minister pracy pełni rolę operatora, wprowadzamy ogromny

cykl szkoleń dla zespołów interdyscyplinarnych. I kiedy prosiłam o cierpliwość, to wiem o czym mówiłam, bo wszystko to się dzieje. Jeżeli mówiliśmy o druku „Niebieska Karta", to być może rzeczywiście dla niektórych jest on zbyt obszerny, ale o co nam chodziło? O doskonałą diagnozę, a teraz rzecz w ludziach, jak tę diagnozę przeprowadzają, czy czasami te osoby wszczynające procedurę nie zdejmują z siebie odpowiedzialności, bo zespół się tym zajmie. Problem nie tkwi więc, powiedziałabym, w konstrukcji legislacyjnej, tylko w ludziach.

O wszczętych „Niebieskich Kartach" i wszczętych postępowaniach mówić nie będę, bo mnie się wydaje, że one są na takim samym poziomie co w ubiegłych latach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że nie ma już chętnych do przedstawienia prezentacji. Bardzo państwu dziękuję za szeroką, a także bardzo problemową prezentację i za materiały, które zostały przygotowane w sposób przejrzysty i bardzo rzetelny, oddający – mam nadzieję – całą problematykę. Jak wynika z przedstawionych prezentacji, szanowni państwo, wiele osób i wiele podmiotów pracuje na to, abyśmy problem przemocy wspólnie mogli skutecznie jak dotychczas rozwiązywać i skutecznie jak dotychczas podejmować takie działania, które będą eliminować to bardzo wstydliwe, ale jednak ciągle występujące w szerokim wymiarze zjawisko. Jak już zostało tu powiedziane, liczymy na inicjatywę MPiPS i mam nadzieję, że wszystkie kwestie, które na tym etapie były sygnalizowane, znajdą swoje rozwiązanie. Jednocześnie zapewniam, że my będziemy wspierać te rozwiązania, które są słuszne i które niewątpliwie przyczynią się do eliminowania zjawiska przemocy w rodzinie.

Teraz pozwolę sobie otworzyć dyskusję. Proszę bardzo, pani poseł Krystyna Ozga.

Poseł Krystyna Ozga (PSL):

Temat, nad którym się pochylamy, jest bardzo trudny, bardzo złożony i wymagający wspólnego działania wielu instytucji, a także organizacji samorządowych, pozarządowych. Informacje przedstawione dzisiaj przez przedstawicieli resortów napawają nadzieją, bo można powiedzieć, że biorąc pod uwagę prowadzone działania, przeciwdziałanie przemocy znacznie zyskało w porównaniu chociażby do lat poprzednich. Pani dyrektor Marzena Bartosiewicz mówiła, że „Niebieska Karta" została wpisana do ustawy dopiero w roku 2005 i dopiero w roku 2005 ta ustawa została przez parlament uchwalona. Miałam wtedy zaszczyt być przewodniczącą i praktycznie posłem sprawozdawcą, prowadzącą tę ustawę w czwartej kadencji. Przypomnę, że projekt ustawy leżał 10 lat i niestety nie mógł doczekać się przyjęcia, a przecież był to jeden z najważniejszych problemów. „Niebieska Karta" została w 2005 r. wpisana do tej ustawy jako zespół działań mających na celu pomoc ofiarom i pomoc rodzinom dotkniętym przemocą. Pan komendant główny, pan minister i pani dyrektor mówili o pewnej liczbie, która powinna być oceniona jako pozytywna – mam na myśli zwiększającą się liczbę orzeczeń sądów, szkoleń, które są prowadzone, zwiększającą się liczbę fachowców itd., itd. Mówiliśmy o tym, więc nie będę tego jeszcze raz powtarzała. Niemniej jednak życie pokazuje, że w swoich miejscowościach, w ogóle w Polsce spotykamy się na co dzień z nowymi przejawami przemocy.

Bardzo się cieszę, że pani dyrektor Marzena Bartosiewicz mówiła właśnie o konieczności ponownego pochylenia się nad problemem przeznaczenia większych środków na walkę z przemocą, zwiększenia liczby wykwalifikowanych fachowców. Mimo szkoleń, które są prowadzone, wydaje mi się, że ta sfera ciągle wymaga dużych nakładów, dużej pracy i dużej integracji. Według mnie bardzo ważnym elementem jest przełamywanie bariery wstydliwości, szczególnie na obszarach wiejskich. Poza tym wydaje mi się też, że resort sprawiedliwości powinien się zastanowić nad takim faktem, że wcześniejsze wyjścia na wolność sprawcy przemocy powodują praktycznie kolejne bardzo trudne sytuacje znęcania się nad ofiarą. A może prawo jest zbyt łagodne, może prawo nie do końca jeszcze jest takie, żeby zahamować tych, którzy po wyjściu na wolność doprowadzają często do śmiertelnych znęcań się nad swoją ofiarą? Mam pytanie do pani reprezentującej Ministerstwo Edukacji: czy ta pomoc psychologiczna, czy poradnie psychologiczne to wystarczające rozwiązanie, aby ochronić dzieci przed przemocą? Wiemy doskonale, że narkotyki i inne niebezpieczeństwa powodują, że młodzież jest bardzo zagrożona,

z czym na co dzień mamy do czynienia. Co należałoby jeszcze może zrobić w tej kwestii? Bo efekty niewątpliwie są – i należałoby tu skierować słowa podziękowania dla Policji, dla poszczególnych resortów oraz organizacji pozarządowych – ale mimo to według mnie problem nie jest mniejszy. Mam takie spostrzeżenia, że ten problem nawet narasta, dlatego w ślad za tym po prostu muszą pójść działania. Dziękuję bardzo

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję, pani poseł. Proszę, pan poseł Józef Lassota.

Poseł Józef Lassota (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, oczywiście nie będę powtarzał wszystkich zalet i mówił o ważności sprawy, bo to jest oczywiste. Przysłuchując się dotychczasowej dyskusji, mam wrażenie, że my tak naprawdę nie bardzo potrafimy sparametryzować efekty działania, bo te działania są podejmowane jednak bardzo szeroko przez różne instytucje, organizacje, także różne urzędy. Pani dyrektor apelowała o trochę cierpliwości. Rozumiem, że to jest proces i nie można w ciągu jednego roku czy sezonu udzielić odpowiedzi na pytanie o te efekty, ale jednak jakieś parametry powinny się pojawić. Myślę, że podczas przygotowywania ustawy były przyjęte założenia dotyczące tego, według jakich parametrów będzie można oceniać efektywność „Niebieskiej Karty”. Nie chciałbym oczywiście jakoś się nastawiać, ale kiedy pani Durda referowała, to miałem wrażenie, że – jak to się mówi – jeśli chce się problem utopić, to się powołuje zespoły. Wiem, że potrzebny jest interdyscyplinarny zespół, muszą być prowadzone działania, ale czy zespoły, które funkcjonują, mają lidera, koordynatora, decydenta? Bo właściwie tak by należało powiedzieć. Zespół, gdzie każdy robi swoje, bez kogoś, kto nim steruje, wydaje decyzje, może być mało efektywny. Nie znam szczegółów, nie wiem, jak funkcjonują takie zespoły, ale chciałbym prosić o odpowiedź na pytanie o to, po pierwsze, czy mamy jakieś parametry, według których możemy ocenić efektywność, nawet jeśli ona jest częściowa, i po drugie, czy sposób działania tych zespołów, co najmniej siedmioosobowych, jest skuteczny? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń ze strony państwa posłów, dlatego teraz bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania państwa posłów, które tu padły. Kto z państwa zacznie? Pan minister, proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeśli państwo pozwolicie, to chciałbym, aby pan sędzia Lewoc, który jest koordynatorem, znawcą tematu, udzielił wyczerpującej odpowiedzi. Jeśli mogę, to poprosimy pana sędziego.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę uprzejmie, udzielam panu głosu, proszę bardzo.

Koordynator Zespołu do Spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Ministerstwie Sprawiedliwości sędzia Michał Lewoc:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni goście, chciałbym odpowiedzieć na pytanie pani poseł Krystyny Ozgi w sprawie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Proszę państwa, to jest kwestia, która jest bardzo istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa osób dotkniętych przemocą w rodzinie. Wiemy o tym, że instytucja warunkowego przedterminowego zwolnienia często jest krytykowana z punktu widzenia bezpieczeństwa zwłaszcza osób najbliższych, bo bardzo często bywa tak, że osoba, która opuszcza zakład karny, nie ma się gdzie podziać i wraca do miejsca, od którego uprzednio została, mówiąc krótko, odizolowana. MS przygotowało jednak pewne środki, aby zabezpieczyć takie osoby. Po pierwsze, sama ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w art. 12d wprowadziła, proszę państwa, znakomitą instytucję szybkiego postępowania wykonawczego w zakresie zarządzenia wykonania kary uprzednio warunkowo zawieszonej albo, o czym mówiła właśnie pani poseł, odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia. Kiedy tak się dzieje? Otóż dzieje się tak wówczas, gdy osoba, która opuszcza zakład karny, dopuszcza się czynu przemocowego wobec osoby

najbliższej. Już samo to, bez konieczności skazania za ten czyn, już samo podejrzenie popełnienia tego przestępstwa powoduje, że taka sprawa trafia do sądu i natychmiast jest wyznaczane posiedzenie wykonawcze w przedmiocie odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Proszę państwa, w tego typu sprawach – badaliśmy to pod względem statystycznym – zwykle w ponad 90% sąd penitencjarny, udzielając warunkowego przedterminowego zwolnienia, orzeka dozór kuratora sądowego. To jest to, o czym wspomniał pan dyrektor Ryszard Garbarz, mówiąc o naszych wspólnych procedurach, zawartych z KGP, w sprawie udrożnienia informacji pomiędzy kuratorami sądowymi a funkcjonariuszami Policji, ponieważ to przede wszystkim Policja najpierw dostaje sygnał o tym, że zachowanie przemocowe miało miejsce. Wówczas Policja na podstawie naszych procedur, a wkrótce także i aktów prawnych rangi rozporządzenia, ma informacje o tym, że w danej sprawie jest ustanowiony konkretny kurator, konkretny z imienia i nazwiska, do którego policjant, zwykle dzielnicowy, ale nie tylko, ma namiary telefoniczne. Proszę państwa, zrobiliśmy naprawdę dużą rzecz, a mianowicie połączyliśmy osoby, które na danym terenie sprawują dozór, jeżeli chodzi o kuratorów, albo pracują w swoim rewirze – mówię o dzielnicowych. Na podstawie tych procedur następuje błyskawiczna reakcja, czyli kurator natychmiast składa wniosek do sądu, często tego samego dnia, ewentualnie robi to Policja po zatrzymaniu takiej osoby. Ustawa wprowadziła bowiem nowe podstawy do zatrzymania takiej osoby. A zatem w przypadku sprawcy, który wyszedł na wolność warunkowo i dopuścił się czynu przemocowego, organy państwa natychmiast reagują. Proszę państwa, w celu zwiększenia siły, że tak powiem, rażenia sporządziliśmy dla kuratorów sądowych wzory formularzy dla sądu. Być może jest to nieistotny szczegół organizacyjny, ale z punktu widzenia oportunizmu działań organu biurokratycznego taki szymel wniosku, który kuratorzy mają już w swoich programach komputerowych – wystarczy tylko wpisać uzasadnienie, wydrukować i już można iść do sądu – jest naprawdę, proszę państwa, niezbędny, o czym świadczą nasze dane statystyczne. Wynika z nich, że liczba wniosków kuratorów sądowych w tej dziedzinie wzrosła kilkukrotnie. A zatem czy potrzebne są zmiany legislacyjne mające na celu zaostrzenie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia? Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje mi się, że działania organizacyjne, które wprowadziliśmy, a także ustawa, czyli działania legislacyjne, w chwili obecnej są wystarczające. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję, panie sędzio. Czy jeszcze pan, panie ministrze, chciałby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że pan, panie komendancie, chce zabrać głos, tak?

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Właściwie temat został wyczerpany i nie mamy już nic więcej do dodania. Rzeczywiście kooperujemy z Ministerstwem Sprawiedliwości i otwartość MS, wsłuchanie się w nasze potrzeby w zakresie możliwości pełnej i szybkiej wymiany informacji między policjantami a kuratorami znajduje zrozumienie. W związku z tym myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby to jeszcze doregulować, aby jeszcze lepiej to funkcjonowało.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa jest gotowy udzielić dodatkowych wyjaśnień? Pani dyrektor, właśnie chciałam panią o to poprosić. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Jestem zobowiązana do udzielenia odpowiedzi panu posłowi. Pan poseł pytał o strukturę zespołów interdyscyplinarnych, czy jest tam lider i co się w tych zespołach dzieje. Mówiąc w skrócie, zespoły interdyscyplinarne funkcjonują w każdej gminie na podstawie uchwały rady gminy. Liderem takiego zespołu jest przewodniczący, który jest wybierany na pierwszym posiedzeniu zespołu interdyscyplinarnego. Często się zdarza tak, że jest

to albo policjant, albo pracownik socjalny bądź kierownik ośrodka pomocy społecznej. Osoby, które wchodzą w skład zespołów interdyscyplinarnych, stają się członkami tych zespołów na podstawie porozumień zawieranych pomiędzy wójtem gminy i poszczególnymi instytucjami. Za prace zespołów interdyscyplinarnych odpowiada wójt gminy i trzeba pamiętać o tym, że przyjdzie czas rozliczeń, bowiem funkcjonowanie zespołów interdyscyplinarnych czy też wszystkie zadania dotyczące przeciwdziałania przemocy w rodzinie nadzoruje wojewoda. I przyjdzie ten czas rozliczeń, czas sformułowania zaleceń pokontrolnych i oceny tego, jak tak naprawdę gminy, powiaty zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy wypełniają.

Jeśli chodzi o wskaźniki, o efekty, to wszystkim nam chodzi o to, aby doprowadzić do zmniejszenia zjawiska przemocy w rodzinie. W tej chwili możemy powiedzieć, że mamy lekki wzrost, bowiem przemoc, tak jak mówiłam, wyszła spod dywanu. I to, że osoby dotknięte przemocą w rodzinie przestały wstydzić się o tym mówić, to jest efekt naszych działań. Do tego już w tej chwili możemy powiedzieć, że następuje wzrost świadomości społecznej, bowiem w 2008 r., kiedy procedowaliśmy nad zmianami do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, zadaliśmy społeczeństwu w krótkiej ankietce pytanie, czy można bić swoje dzieci. W 80% społeczeństwo nam odpowiedziało, że to jest własna sprawa rodziny, czyli idąc dalej, dziecko jest własnością rodziców, koniec, kropka. W tej chwili 30% mówi, że wolno bić swoje dzieci, czyli nastąpiła, moim zdaniem, ogromna zmiana na przestrzeni tak krótkiego czasu. Kolejny efekt, który już zauważamy, to poprawianie osób, które stosują przemoc w rodzinie. Wprowadzone w 2006 r. dzięki pierwszej ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oddziaływania korekcyjno-edukacyjne na sprawców przemocy w rodzinie miały na celu poprawę sprawcy. Mówiliśmy o tym, żeby ta rodzina miała normalny obraz, stała się rodziną wolną od przemocy. Zbadaliśmy, lokalnie co prawda, czy oddziaływania korekcyjno-edukacyjne prowadzą do zaprzestania przemocy i okazało się, że sprawcy, którzy zostali poddani działaniom korekcyjno-edukacyjnym w 40% przez rok, bo taki okres obejmowało badanie, nie wrócili do stosowania przemocy. Wydaje mi się, że efekt tych działań jest wymierny. To tyle na tę chwilę, mam nadzieję, że za chwilę będzie lepiej.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wyczerpaliśmy… Przepraszam, bardzo proszę, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w departamencie MEN Teresa Szopińska-Grodzka:

Odpowiadając na pytanie pana posła dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej, czy jest ona wystarczająca, jako resort edukacji możemy powiedzieć, że ta pomoc realizowana jest na dwóch poziomach. Jest ona realizowana w każdej szkole i placówce oraz na poziomie poradni psychologiczno-pedagogicznych. Tak jak powiedziałam, mamy blisko 600 poradni publicznych i niepublicznych w całym kraju i specjaliści z poradni udzielają wsparcia i pomocy dla pedagogów i specjalistów ze szkół oraz placówek oświatowych. Na poziomie każdej szkoły, placówki oświatowej ta pomoc jest prowadzona w sposób bardzo systemowy, ponieważ rozporządzenie z 2011 r., o którym mówiłam, w sprawie zasad i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej określa, na czym ta pomoc polega. W przypadku dziecka doświadczającego przemocy jest tak, że nie jest nawet potrzebna opinia czy orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej, wystarczy tylko stwierdzenie nauczyciela czy wychowawcy grupy wychowawczej, że dziecko podejrzane jest o to, że doświadcza przemocy w domu. Czyli jeżeli symptomy związane z zachowaniem dziecka, funkcjonowaniem w grupie wychowawczej świadczą o tym, że może doświadczać przemocy, to dziecko momentalnie jest objęte pomocą. Nauczyciel lub wychowawca zgłasza ten fakt bezpośrednio dyrektorowi szkoły, a dyrektor powołuje zespół, który ma za zadanie zadbać o to, aby dziecko zostało objęte opieką psychologiczno-pedagogiczną i aby sporządzono indywidualny program terapeutyczno-edukacyjny dla takiego dziecka. Ten program zakłada, jaka forma pomocy ma być udzielona dziecku oraz jego rodzinie, co też jest bardzo ważne. Są propozycje różnego rodzaju oddziaływań, które mają na celu podnoszenie kompetencji wychowawczych rodziców, bo istotne jest to, aby wzmocnić rolę rodziny czy osób, które w danym momencie zajmują się dzieckiem. Mamy

takie przekonanie, że wszystko na pewno idzie w tym kierunku, aby ta pomoc była jak najbardziej skuteczna i wydajna. Na pewno wszystko wymaga jeszcze pracy, doskonalenia, dbamy o to, aby z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej szkolić jak najwięcej pedagogów, wychowawców. Także rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2012 r. zakłada przygotowywanie nowej kadry wyspecjalizowanej w pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Mamy więc przekonanie, że wszystko idzie w dobrym kierunku. I tak jak wcześniej zostało powiedziane, to jest proces, w którym na pewno rola resortu edukacji jest znacząca i mam nadzieję, że się wywiążemy z tego zadania.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zakomunikować, że jeżeli chodzi o punkt 1, to chyba już wszyscy z państwa, którzy chcieli się wypowiedzieć, mogli to uczynić. Jednocześnie chciałabym prosić o pewną refleksję. Rzeczywiście nie ma dziś z nami przedstawicieli resortu zdrowia, i to jest brak, który czujemy, ale kiedy za jakiś czas znowu będziemy omawiać ten problem, będziemy starali się zaprosić na posiedzenie Komisji także przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, po to, żebyśmy mogli jeszcze bardziej kompleksowo spojrzeć na ten problem. Dobrze, że ta sprawa została przez panią prezes Durdę podniesiona, bo dzięki temu może zajmiemy się działaniami gminnych komisji, które także mają za zadanie włączyć się do procesu walki z przemocą w rodzinie – chodzi o komisje walczące z nadużywaniem alkoholu i o ich rolę, bo także należą do zespołów, do grona podmiotów, których zadaniem jest walka z przemocą w rodzinie.

Proszę państwa, chciałabym podziękować wszystkim, którzy wnieśli do dzisiejszej dyskusji wiele wiedzy, wiele informacji. Mogliśmy poznać działania nowatorskie, ale także zobaczyć, jak wygląda współdziałanie, jakie rozwiązania są wprowadzane, aby tej przemocy było jak najmniej. Niestety nie wiemy jeszcze, ile w rodzinach jest takiej przemocy, która nie ujrzała światła dziennego, nie wiemy, ile osób skrywa swoje cierpienie, ile osób doświadcza przemocy i ciągle chowa ją pod tzw. dywanem. A dzieje się tak, bo ofiary albo się boją, albo nie mają odwagi, albo są jeszcze inne powody, choćby obawa o to, że osoba stosująca przemoc może być napiętnowana, może stracić pracę. Wszystko to powoduje, że rodziny często skrywają tę przemoc w swoim własnym gronie. Musimy zrobić wszystko, żeby pomóc, żeby szukać, działać prewencyjnie, i tam gdzie to zjawisko jest już rozpoznane i tam, gdzie działania mające na celu walkę z przemocą niestety ciągle jeszcze nie zostały podjęte. Im skuteczniej będą działały zespoły interdyscyplinarne, grupy robocze, tym szybciej uda się przyjść z pomocą wszystkim ofiarom. I oczywiście myślę, że cel, o którym państwo mówiliście, że to nie ofiara przemocy powinna uciekać z domu, tylko sprawca powinien być sprawnie, szybko izolowany, to jest to, do czego wszyscy dążymy.

Bardzo państwu dziękuję. Zamykam punkt 1 porządku dziennego.

Przechodzimy do punktu 2, czyli do informacji Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Sprawiedliwości o nowych propozycjach rozwiązań prawnych i organizacyjnych wdrożonych i wdrażanych, dotyczących porwań i zaginięć. Od razu poproszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałem powiedzieć przede wszystkim o tym, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało nowy projekt ustawy o prokuraturze, mając na uwadze przede wszystkim problemy wynikające ze sprawozdania komisji śledczej w sprawie, mówiąc krótko, Krzysztofa Olewnika, które ujawniło wiele zaniedbań związanych z funkcjonowaniem organów ścigania, a przede wszystkim z funkcjonowaniem prokuratury. Dlatego też w MS powstał projekt nowej ustawy – Prawo o prokuraturze, który zakłada kompleksową reformę i zmianę dotychczas obowiązującej ustawy. Obecnie projekt ten został skierowany pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Odnosząc się do tematu dzisiejszego spotkania, chciałem zwrócić uwagę, że pojawiły się w tym projekcie reformy, zmiany, które mają się przyczynić przede wszystkim do zwiększenia efektywności prokuratury, również w ściganiu przestępstw porwań dla okupu. Żeby nie przedłużać, wymienię jedynie te najważniejsze elementy wprowadzone

do projektu ustawy – Prawo o prokuraturze. Chciałem przede wszystkim wskazać na fakt wprowadzenia precyzyjnych reguł dotyczących określenia właściwości prokuratur apelacyjnych w sprawach z zakresu przestępczości zorganizowanej i poważnych przestępstw korupcyjnych. Dzięki wprowadzeniu reguł dotyczących właściwości rzeczowej prokuratur określonego szczebla organizacyjnego następuje wymuszenie specjalizacji prokuratorów na określonym poziomie prokuratury. Zgodnie z projektem prokuratura apelacyjna będzie właściwa w sprawach zorganizowanej przestępczości oraz w sprawach o poważne przestępstwa korupcyjne, zaś prokuratura okręgowa w sprawach najpoważniejszych przestępstw gospodarczych i poważnych przestępstw kryminalnych. A zatem projekt tej ustawy zakłada, że przestępstwa porwań dla okupu, popełniane zresztą najczęściej przez zorganizowane grupy przestępcze, będą prowadzone na poziomie prokuratur apelacyjnych. Są również istotne odmienności co do określenia właściwości związanej z prowadzeniem tego typu przestępstw. Często zdarza się dzisiaj, że tego typu przestępstwa prowadzą prokuratury rejonowe, a na samym końcu, mówiąc kolokwialnie, sprawy te trafiają do prokuratur apelacyjnych. Projekt ustawy przewiduje również dostarczanie właściwych mechanizmów pozwalających na opracowanie wytycznych dotyczących prowadzenia określonej kategorii spraw, w tym przestępstw porwań dla okupu. Przewiduje się między innymi, że Prokurator Generalny będzie wydawał wytyczne, które będą wiązać pozostałych prokuratorów, będą niejako metodyką pracy prokuratora w określonej kategorii spraw. Ponadto projekt przewiduje powstanie centralnej bazy dostępnej dla każdego prokuratora, bazy wytycznych i zarządzeń Prokuratora Generalnego, które byłyby, jak już powiedziałem, wiążące dla prokuratorów prowadzących postępowanie przygotowawcze. Wreszcie zakłada się określenie instrumentów składających się na nadzór prokuratorski nad postępowaniem przygotowawczym na poziomie ustawy, a nie jak dotychchzas na poziomie aktu wykonawczego. Poza tym mają zostać zniesione reguły dotyczące swobodnego przenoszenia sprawy pomiędzy poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi prokuratury, co powodowało często przedłużenie postępowania, o czym z pewnością państwo wiecie, m.in. w sprawach dotyczących przestępstw porwań dla okupu. Dziękuję, to tyle, jeśli chodzi o informację Ministra Sprawiedliwości.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zacznę może od danych statystycznych, żebyśmy wiedzieli, o jakiej skali problemu mówimy. Ona oczywiście w naszej ocenie nie jest duża, aczkolwiek jest to kategoria przestępstw bardzo poważnych i w związku z tym organy ścigania na pewno powinny się nimi bardzo solidnie zająć. Zaznaczę, że postępowania w sprawie porwań są dla Policji bardzo absorbujące, angażują bardzo duże siły i środki i to wynika przede wszystkim z metodologii funkcjonowania sprawców, którzy działają skrycie, w sposób zorganizowany, często w różnych miejscach, w związku z tym musimy angażować bardzo znaczące siły i środki. Przypomnę, że jeśli chodzi o porwania i związane z tym działania Policji, to priorytetem – mówię o tym, zachowując hierarchię ważności tych priorytetów – zadaniem podstawowym jest uwolnienie żywej osoby uprowadzonej. To jest determinanta dla nas, wszystko inne póki co może być i powinno być mniej ważne i odkładane na później. Kolejna rzecz to jest odzyskanie okupu i równolegle ustalenie i zatrzymanie sprawców przestępstwa.

Obecnie liczba uprowadzeń w Polsce od roku 2010 kształtuje się na poziomie kilku rocznie, tj. w 2010 r. siedem, w 2011 r. dziewięć i w 2012 r. mieliśmy osiem tego typu przypadków. Do charakterystycznych w tym obszarze działań sprawców należy właśnie ostrożność w komunikacji między sobą przy przekazywaniu żądania okupu, odbiorze okupu, przygotowywaniu się, a także niejednokrotnie bardzo duża sprawność organizacyjna i dobre oprzyrządowanie techniczne, co nas także zmusza do realizacji działań na podobnym albo lepszym poziomie. W ujęciu statystycznym widzimy wzrost skuteczności działań Policji i to przejawia się przede wszystkim wzrostem liczby wykrytych uprowadzeń oraz każdorazowym zatrzymywaniem wszystkich sprawców, łącznie z pomocnikami.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z poprawą sposobu działania Policji, to ona jest rzeczywiście efektem postulatów, które wypracował wspólny zespół prokuratorsko-policyjny, składający się także z funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. 15 lutego powstał raport końcowy z prac tego zespołu i jeśli chodzi o Policję, to przyjęliśmy następujące rekomendacje do wdrożenia i harmonogram działań. Po pierwsze, przekazano wszystkim jednostkom Policji w kraju algorytm bezpośredniego postępowania służb dyżurnych, a także kierownictwa jednostek Policji w przypadku zgłoszenia uprowadzenia osoby – to jest załącznik nr 4 tego raportu. Przekazano na ręce komendantów wojewódzkich i komendanta stołecznego opracowaną metodykę postępowania organów ścigania w przypadkach uprowadzenia osoby dla okupu albo w celu wymuszenia innego zachowania. Ta metodyka podlega reglamentacji ze względu na dyskrecjonalność zawartych w niej informacji natury organizacyjno-taktycznych działań policyjnych – jest po prostu metodyką niejawną. Znowelizowano obowiązujący w służbie dyżurnych jednostek algorytm postępowania dotyczący podejmowania działań w przypadku uprowadzenia osoby, w sposób zgodny z algorytmami opracowanymi przez zespół, a także usytuowano polskiego przedstawiciela European Net Advisory Team w strukturach Wydziału Operacji Pościgowych Centralnego Biura Śledczego. Znowelizowano decyzję nr 167 Komendanta Głównego Policji z 19 marca 2008 r. w sprawie funkcjonowania zestawu centralnych zbiorów informacji tworzących Krajowy System Informacyjny Policji w sposób umożliwiający odroczenie rejestracji uprowadzenia osoby dla okupu do czasu uwolnienia zakładnika. Przygotowano szczegółową koncepcję utworzenia Centrum do Spraw Uprowadzeń w ramach Wydziału Pościgowego CBŚ KGP z uwzględnieniem trójstopniowego etapowego budowania Centrum wraz z zakresem działania. Powiązaliśmy to m.in. z budową nowej siedziby CBŚ. Ponadto opracowano kompleksowy system szkoleń dla funkcjonariuszy mających uprawnienia decyzyjne w prowadzeniu działań w sprawach uprowadzeń osób dla okupu. Szkolenia obejmują zastępców komendantów wojewódzkich do spraw kryminalnych, naczelników wydziałów komend wojewódzkich i komendy stołecznej właściwych do prowadzenia działań w przypadkach uprowadzeń osób oraz naczelników wydziałów do spraw zorganizowanej przestępczości kryminalnej CBŚ KGP. Zakończono także budowę specjalistycznej bazy danych wspomagającej proces wykrywczy w przestępstwach uprowadzeń osób dla okupu.

To tyle, jeśli chodzi o osoby uprowadzone dla okupu. Jakby były jakieś pytania związane z tym tematem, to oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji. Kolejny ewentualny temat do omówienia to zaginięcia osób.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Proszę kontynuować.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Zacznę od krótkiego omówienia statystyki zjawiska. Przypomnę, że Policja każdego roku przyjmuje kilkanaście tysięcy zgłoszeń o zaginięciu osób. I tak w roku 2010 przyjęliśmy 14.386 takich zgłoszeń, w roku 2011 – 15.559 i w roku 2012 – 17.963. Liczba odnalezionych osób w 2010 r. wyniosła 12.736, w 2011 r. – 13.884 i w roku 2012 – 17.980, czyli właściwie na poziomie równym z poziomem zgłoszeń, ale przypomnę, że część zgłoszeń przechodzi z poprzednich lat. Od 18 czerwca 2012 r. obowiązują nowe zasady poszukiwania osób zaginionych i identyfikacji osób i zwłok o nieustalonej tożsamości. Wprowadziło je zarządzenie nr 124 Komendanta Głównego Policji z 4 czerwca 2012 r. W wyniku zmian wprowadzono nową III kategorię osób zaginionych, obejmującą osoby małoletnie, których zaginięcie jest samowolnym oddaleniem się w wyniku kolejnej ucieczki z domu rodzinnego, domu dziecka, ośrodka opiekuńczego lub innej tego rodzaju placówki, w której przebywała na mocy orzeczenia sądu i nie była pozbawiona wolności. W przeszłości ta grupa osób była poszukiwana operacyjnie, natomiast po wejściu w życie zarządzenia nr pf-670/11 Komendanta Głównego Policji z 7 czerwca 2011 r. w sprawie prowadzenia przez Policję poszukiwań osób ukrywających się przed organami ścigania lub wymiaru sprawiedliwości nie było podstaw prawnych do prowadzenia czynności poszukiwawczych wobec takich osób, gdy nie występowało zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności. III kategoria osób zaginionych obejmuje także osoby pełnoletnie, które w związku z przy-

musowym umieszczeniem ich przez uprawniony organ w szpitalu psychiatrycznym, domu pomocy społecznej, środowiskowym domu samopomocy lub innej tego rodzaju placówce samowolnie oddaliły się ze wskazanego miejsca, o ile nie zachodzą wobec nich przesłanki określające kategorię I osób zaginionych, czyli np. bezpośrednie zagrożenie życia. Do kategorii III należą także osoby małoletnie zaginione w związku z tzw. porwaniem rodzicielskim, czyli w sytuacji, kiedy jedno z rodziców lub opiekunów posiadających pełną władzę rodzicielską bez woli i wiedzy drugiego z nich pod pretekstem krótkotrwałego pobytu wywozi lub zatrzymuje osobę małoletnią na stałe, pozbawiając tym samym drugiego rodzica lub opiekuna posiadającego pełną władzę rodzicielską możliwości utrzymywania kontaktu z małoletnim w przysługującym mu zgodnie z prawem zakresie. I to jest ta III kategoria osób, rozszerzenie katalogu osób, w stosunku do których Policja bezpośrednio podejmuje czynności poszukiwawcze.

Dla zaginionych III kategorii wprowadzona została uproszczona procedura przyjęcia zawiadomienia o zaginięciu osoby oraz taka forma i zakres dokumentowania wykonywanych czynności, aby jak najszybciej podjąć czynności zmierzające do odnalezienia osoby. Przez 30 dni po przyjęciu zawiadomienia o zaginięciu małoletniego czynności zmierzające do jego odnalezienia lub ustalenia miejsca pobytu prowadzą policyjne komórki do spraw nieletnich, które na stałe współpracują z sądami rodzinnymi, szkołami czy placówkami sprawującymi opiekę nad osobami małoletnimi. Wobec tzw. porwań rodzicielskich wprowadzono przepisy, które umożliwią zadbanie o bezpieczeństwo dziecka oraz wskazanie sądu rodzinnego i opiekuńczego jako właściwego do podejmowania decyzji w jego sprawie. Jeśli osoba małoletnia zaginie po raz pierwszy (kategoria I lub II zaginięcia) i w trakcie prowadzenia czynności okaże się, że powodem tego zdarzenia był rażący brak opieki lub demoralizacja w rodzinie, wówczas również Policja powiadamia o tym fakcie właściwy sąd rodzinny i opiekuńczy.

Zmiany dotyczą także sposobu przyjmowania informacji o zaginięciu osoby, jak również działań podejmowanych przez Policję po otrzymaniu takiego zgłoszenia. W zarządzeniu podkreślono niezwłoczność przyjęcia zawiadomienia o zaginięciu osoby i podjęcia jej poszukiwań. I tutaj duża praca czeka wszystkich przełożonych w Policji, aby uwrażliwić dyżurnych i tych funkcjonariuszy, którzy mają pierwszy kontakt z osobą zgłaszającą tego rodzaju zaginięcie.

Wprowadzony został także obowiązek analizowania i raportowania. W przypadku kategorii III jest obowiązek raportowania do jednostki nadrzędnej co trzy miesiące. Chodzi o to, żeby zapewnić, po pierwsze, możliwość wsparcia takich działań przez jednostkę nadrzędną, a jednocześnie zapewnić możliwość jeszcze lepszego bieżącego, stałego, systematycznego nadzoru jednostek nadrzędnych nad sprawami prowadzonymi w jednostkach niższego szczebla.

Pewien problem, który się pojawia przy okazji omawianych czynności, jest związany z niemożnością wykorzystania w pełni badań DNA. Na zmniejszenie liczby poszukiwanych osób zaginionych, niezidentyfikowanych zwłok i osób o nieustalonej tożsamości wpłynąć ma stworzenie bardziej zasobnej w profile bazy danych DNA. W zarządzeniu wymienia się pobranie materiału biologicznego jako jedną z podstawowych czynności do wykonania w trakcie prowadzenia poszukiwania osoby zaginionej i identyfikacji osoby o nieustalonej tożsamości oraz identyfikacji nieznanych zwłok. Określone są także terminy, w jakich – w zależności od rodzaju prowadzonych czynności – należy zlecić odpowiedniemu laboratorium kryminalistycznemu oznaczenie kodu DNA i porównanie go z profilami zarejestrowanymi w bazie danych DNA. Obowiązująca ustawa o Policji nie daje obecnie możliwości rejestrowania profili DNA osób zaginionych i osób z nimi spokrewnionych w bazie danych DNA, co jednakże nie zabrania oznaczania takich profili i wysyłania ich do Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji celem porównania. Czyli możemy to na bieżąco wykonywać, natomiast potrzebna w naszej ocenie byłaby możliwość rejestrowania profili DNA szczególnie osób zaginionych, niezidentyfikowanych zwłok i osób o nieustalonej tożsamości, bo wiąże się to z możliwą całkowitą utratą takich możliwości identyfikacyjnych.

Zarządzenie określa także nowe uregulowania i warunki, po których zaistnieniu Policja nie będzie prowadziła poszukiwań osoby zaginionej. Po pierwsze, będzie to miało

miejsce w przypadku, gdy zaginięcie zostaje zgłoszone po upływie 5 lat od chwili zaginięcia osoby. Po drugie, w przypadku zgłoszenia po raz kolejny zaginięcia osoby pełnoletniej nieubezwłasnowolnionej, która będąc uprzednio poszukiwana, została odnaleziona i złożyła oświadczenie o nieujawnianiu osobie zgłaszającej swojego miejsca pobytu, jeśli nie zaistniały nowe okoliczności wymagające jej poszukiwania. W zarządzeniu nr 124 uregulowano także kwestie dotyczące międzynarodowej wymiany informacji przy poszukiwaniu zaginionych osób, uwzględniając obowiązujące zasady współpracy międzynarodowej w tym zakresie.

Uregulowane zostały również procedury postępowania w przypadku ujawnienia noworodka porzuconego w miejscu niestwarzającym zagrożenia dla jego zdrowia lub życia – szpital lub tzw. okno życia. Nie prowadzi się wtedy czynności identyfikacyjnych N.N. osoby, tylko czynności w niezbędnym zakresie zgodnie z Kodeksem postępowania karnego. Dostosowano do przyjętej praktyki i obowiązujących przepisów zasady usuwania danych dotyczących osób zaginionych, osób o nieustalonej tożsamości lub usiłujących ukryć swoją tożsamość oraz informacji o niezidentyfikowanych zwłokach zarejestrowanych i przetwarzanych w Krajowym Systemie Informacyjnym Policji. Zarządzenie nr 124 stanowi, że wiążące są w tej sprawie regulacji dotyczące KSIP. Zrównano termin zakończenia poszukiwania osoby zaginionej i zakończenia identyfikacji. Wynosi on 25 lat od zakończenia czynności poszukiwawczych lub czynności identyfikacyjnych, czyli 25 lat od daty złożenia teczki poszukiwania lub teczki identyfikacji do archiwum. Według poprzednich regulacji, zarządzenia nr 352 Komendanta Głównego Policji z 16 lipca 2003 r., termin zakończenia poszukiwania osoby zaginionej od daty zakończenia czynności i złożenia teczki do archiwum wynosił 15 lat, identyfikacji N.N. osoby 10 lat, a identyfikacji N.N. zwłok 25 lat.

To chyba tyle, właściwie nie tyle, teraz jeszcze moglibyśmy powiedzieć o Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, które udało się nam uruchomić 15 lutego tego roku w KGP. Myślę, że pan naczelnik Prusak, który jest pasjonatem tego Centrum i jego naczelnikiem najbardziej merytorycznie pokrótce nam opowie, czym to Centrum ma się zajmować i czym już dysponuje.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że pan naczelnik syntetycznie opowie nam o Centrum. Bardzo proszę, panie naczelniku.

Naczelnik Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób w Biurze Kryminalnym KGP kom. Grzegorz Prusak:

Szanowna pani przewodnicząca, drodzy państwo, dzień dobry. Jak wspomniał pan komendant główny, już od 15 lutego funkcjonuje Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych w KGP. Pokrótce chciałbym przedstawić główne zadania obejmujące całą problematykę osób zaginionych. Od tego momentu cały ciężar realizacji celów i założeń zaprojektowanych zmian zmierzających do podniesienia skuteczności, efektywności prowadzonych przez Policję poszukiwań osób zaginionych będzie spoczywał na tym centrum. Będzie ono koordynowało, analizowało i brało bezpośredni udział w poszukiwaniach osób zaginionych. Głównym celem, który został przypisany CPOZ, będzie m.in. aktywne podejmowanie działań w zakresie prowadzonych przez Policję akcji poszukiwawczych dotyczących osób zaginionych, gdzie istnieje uzasadnione podejrzenie zagrożenia ich życia, zdrowia lub wolności. Eksperci centrum będą na bieżąco monitorowali i analizowali prowadzone przez jednostki Policji sprawy dotyczące zaginięć, ze szczególnym uwzględnieniem zgłoszeń, gdzie istnieje uzasadnione podejrzenie, iż osoby zaginione stały się ofiarami przestępstw. Ponadto eksperci będą stale monitorowali i nadzorowali prowadzone sprawy poszukiwawcze, ze szczególnym uwzględnieniem spraw – i to będzie priorytet dla centrum – dotyczących zaginięć dzieci oraz osób małoletnich. Eksperci centrum będą angażowali się bezpośrednio w działania poszukiwawcze, czyli w sprawy niewyjaśnione, które już są w toku, oraz w działania prowadzone w terenie od momentu zaginięcia osoby małoletniej. CPOZ będzie również odpowiedzialne za wdrożenie i uruchomienie na terenie kraju systemu przesyłu informacji dotyczących zaginionych i uprowadzonych dzieci w ramach systemu „Child Alert". Eksperci centrum będą mieli stały

nadzór merytoryczny, organizacyjny oraz techniczny nad funkcjonowaniem tego systemu. Będą również do dyspozycji i będą wspierać policjantów merytorycznie w podejmowaniu decyzji o uruchomieniu systemu „Child Alert" oraz stanowić bezpośrednie wsparcie w prowadzonych poszukiwaniach. Centrum będzie udzielało jednostkom Policji wsparcia w sprawach wielowątkowych, o dużym stopniu skomplikowania, medialnych, w sprawach zaginięć osób zakwalifikowanych do kategorii I, czyli tych, których życie lub zdrowie jest zagrożone. Będą również podejmowane czynności w sprawach dotychczas nierozwiązanych pomimo prowadzenia poszukiwań. Będzie utrzymywany stały bieżący kontakt z koordynatorami do spraw zaginięć, którzy będą funkcjonowali w komendach wojewódzkich Policji, w ramach wdrożonego już systemu komunikacji i przesyłania informacji o osobach zaginionych, również o N.N. osobach, jak i informacji dotyczących identyfikacji N.N. zwłok. W miarę rozwoju centrum będzie także utrzymywało, nawiązywało kontakty z policyjnymi jednostkami do spraw zaginięć w państwach członkowskich Unii Europejskiej oraz poza nią.

Tych zadań jest dosyć dużo, a nie chciałbym państwa zanudzać, ale jednym z bardziej istotnych jest jeszcze utrzymywanie stałej współpracy i koordynowanie działań prowadzonych z organizacjami pożytku publicznego, związanymi z ochroną życia i zdrowia ludzkiego, takimi jak Państwowa Straż Pożarna, Ochotnicza Straż Pożarna, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, grupy ratunkowe Polskiego Czerwonego Krzyża, oraz innymi instytucjami czy stowarzyszeniami, które zajmują się ratowaniem życia i prowadzeniem poszukiwań osób zaginionych.

Ponadto stale będziemy utrzymywać kontakt z organizacjami pozarządowymi, które w swoim zakresie działania mają poszukiwanie osób zaginionych. Będziemy też stale opracowywać, doskonalić założenia programowe szkoleń dla funkcjonariuszy Policji w zakresie prowadzenia poszukiwań tych osób.

Myślę, panie komendancie, że to tyle na tę chwilę. Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo. Chciałabym jeszcze udzielić głosu pani, która jest przedstawicielką ITAKI. Proszę o syntetyczną wypowiedź.

Prezes Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych Alicja Tomaszewska:

Dzień dobry państwu, nazywam się Alicja Tomaszewska. Od października zeszłego roku jestem nowym prezesem ITAKI, a właściwie nowym i starym, ponieważ jestem założycielką ITAKI i pierwszym jej prezesem byłam 13 lat temu, przez 3 lata, a teraz wróciłam na dawne stanowisko.

Chciałam powiedzieć, że bardzo nas cieszy przedstawione stanowisko Policji i zasady prowadzenia poszukiwań zaginionych, dlatego że współpraca ITAKI z Policją układa się naprawdę bardzo dobrze i z roku na rok coraz lepiej. Pamiętam początki ITAKI, kiedy Policja traktowała nas niechętnie i z politowaniem, a my nie jesteśmy organizacją, która składa się z superpolicjantów czy z detektywów, którzy będą ich zastępować. My jesteśmy osobami, które pomagają rodzinom zaginionych przetrwać tę trudną sytuację, pomagają im częściowo zorganizować poszukiwania na własną rękę, pomagają im zdobyć informacje przydatne dla Policji i przekazać te informacje. Poza tym udzielamy rodzinom wsparcia psychologicznego i prawnego, ponieważ zaginięcie powoduje wiele kłopotów dla rodzin osób zaginionych. Ja bym sobie życzyła takiej współpracy z prokuraturą, jaką mamy z Policją. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że mamy już wszystkie informacje…

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli mi na dwa zdania…

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Ja tylko chcę potwierdzić rzeczywiście bardzo dobrą współpracę z ITAKĄ. To, że powstaje m.in. „Child Alert”, to zasługa ich działań i efekt inspirowania Policji do tego, żeby „Child Alert” powstał. Będziemy w jakimś sensie wykonawcą tego i później inspiratorem, ale ITAKA działała także w obszarze pozyskania środków na realizację tego przedsięwzięcia, za co bardzo dziękujemy. Powiem tylko, że nadal będziemy bardzo otwarci na współpracę z państwem.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo cieszy taka wspólna deklaracja i dobrze rokuje.

Proszę, pan poseł Tomasz Kaczmarek.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panowie oficerowie, ja zadam pytania i z góry chciałem przeprosić za to, że będę musiał opuścić posiedzenie Komisji, gdyż będę występował na sali plenarnej. Z odpowiedziami na moje pytania zapoznam się dzięki stenogramowi z naszego posiedzenia.

Pierwsze pytanie kieruję do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Przede wszystkim interesuje mnie, kiedy projekt ustawy, o której mówił pan podsekretarz, trafi do Sejmu i Komisji? Uważam, że jest to świetny pomysł, aby przestępstwa związane z porwaniem dla okupu rzeczywiście trafiały do prokuratur apelacyjnych, gdzie będą wyspecjalizowani prokuratorzy, którzy będą tą tematyką się zajmować. Tylko im szybciej to nastąpi, tym lepiej, dlatego apelowałbym, abyście panowie mieli wpływ na to, żeby to jak najszybciej trafiło do Sejmu, abyśmy mogli zacząć nad tym pracować.

Mam również pytanie do pana komendanta głównego. Z pana wypowiedzi i z wypowiedzi przedstawicieli Policji wynika, że dziś mamy jakby dwie komórki, które specjalizują się w podobnych działaniach. Mamy CBŚ, czyli wydział pościgowy, realizujący wszystkie zadania związane z wykrywaniem przestępstw porwań dla okupu, Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, które, jak rozumiem, jest umiejscowione w Biurze Kryminalnym, ale wyłania mi się jeszcze trzecia jednostka – zespoły poszukiwań celowych przy wydziałach kryminalnych komend wojewódzkich. Chyba że coś się zmieniło i tych wydziałów czy tych sekcji, zespołów przy wydziałach kryminalnych komend wojewódzkich już nie ma. Dlatego prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na moje pytanie.

Do czego zmierzam? Niejednokrotnie zarówno poszukiwania osób porwanych, jak i zaginionych mają podobną specyfikę, więc dlaczego dziś zostało to w strukturach policyjnych tak rozproszone? Czy nie lepiej byłoby przy użyciu środków, które państwo zaangażowaliście do poszukiwania zaginionych i zwalczania przestępczości związanej z porwaniami, to jakby scentralizować, by istniał nad tym nadzór i kontrola i żeby był jednolity przebieg informacji? Wtedy można byłoby oczywiście zaoszczędzić środki związane z funkcjonowaniem tych trzech centrów i można byłoby przede wszystkim skorzystać z funkcjonariuszy, którzy będą odpowiednio przeszkoleni w tych dwóch dziedzinach. Jeżeli pan komendant byłby tak miły, to prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Chciałbym jeszcze zapytać o statystyki. Ilu zaginionych w roku 2012 to były ofiary przestępstw zabójstwa? Myślę, że porwania i zaginięcia osób, które są ofiarami zabójstwa, to jest jedna i ta sama specyfika. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję, panie pośle. Nie ma więcej osób chętnych do zadawania pytań. Proszę pana jako pierwszego, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MS Wojciech Węgrzyn:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie będzie pan poseł musiał czytać stenogramu.

Panie pośle, Wysoka Komisjo, rola Ministra Sprawiedliwości niejako skończyła się. Przez wiele miesięcy przygotowywaliśmy projekt, który trafił pod obrady Komitetu Stałego i jak pan doskonale wie, niedawno nastąpiła zmiana przewodniczącego. Po zmianie przewodniczącego komitet obradował po raz pierwszy w tym tygodniu i wszystko to jest kwestią harmonogramu prac. Oczywiście Minister Sprawiedliwości chciałby, aby Komi-

tet Stały na najbliższych obradach zajął się tym projektem i do tego będziemy dążyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze. Proszę bardzo, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie pośle, ten rozdział komórek wynika z kilku rzeczy. Po pierwsze, skala poszukiwania osób zaginionych, która, jak mówiłem, w ciągu ostatnich lat kształtuje się na poziomie kilkunastu tysięcy, od 14.000 do 17.800 w roku 2012, powoduje, że poszukiwaniami zajmuje się bardzo wielu policjantów, a wyspecjalizowane komórki potrzebne są do tego, żeby poszukiwać określonej kategorii osób. CPOZ zajmuje się właśnie poszukiwaniem osób zaginionych i wspomaga policjantów w całym kraju. Ma do niego jeszcze być przyłączone mobilne centrum, które będzie wyjeżdżało w miejsca najbardziej newralgiczne, żeby już na miejscu pomagać policjantom prowadzącym poszukiwania w terenie. Będzie porządnie wyposażone technicznie i będzie dysponowało środkami technicznymi pozwalającymi prowadzić podgląd zewnętrzny, podgląd z powietrza, będzie miało dostęp do baz danych tam na miejscu, tak żeby z jednostki terenowej dołączył do tego mobilnego centrum koordynator, który będzie współdziałał z jednostką terenową w celu odnalezienia np. zaginionego dziecka. Taką sytuację mieliśmy całkiem niedawno w województwie lubuskim, gdzie trzyletnie dziecko wyszło, poszło do lasu razem z psem i trzeba było uruchomić cały szereg poszukiwań. Szczęśliwie to dziecko zostało odnalezione.

Jeżeli chodzi o CBŚ i wydział pościgowy, to powołany został przede wszystkim dlatego, że CBŚ zajmuje się wysublimowanymi kategoriami przestępców. To są przestępcy bardzo groźni, działający w formule zorganizowanej i wymagający działania. To jest wydział działający na terenie całego kraju, a także poza jego granicami. Utrzymuje kontakty zagraniczne. Dokładnie dwa dni temu został zatrzymany przez Wydział Operacji Pościgowych przestępca poszukiwany przez policję łotewską, a działający i ukrywający się na terenie Europy, człowiek mający na koncie kilka zabójstw. Był dobrze wyszkolony, bo był kiedyś funkcjonariuszem milicji, pracował w służbach, w związku z tym poszukiwanie i zatrzymywanie takiej osoby wymaga bardzo sprawnego, ale bardzo punktowo działającego aparatu, który jest przydzielony do CBŚ.

Natomiast wydziały poszukiwań celowych, które stworzono przy komendach wojewódzkich, to są wydziały do poszukiwania przestępców, którzy funkcjonują na terenie każdego z tych województw. To są przestępcy tych bardziej poważnych kategorii poszukiwani listami gończymi. Te osoby, które wyznaczamy wydziałom poszukiwań celowych jako cel do zatrzymania, to kategorie zabójców np. ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości i organami ścigania.

Jeśli chodzi o drugie pytanie: ile pokrzywdzonych osób to ofiary zabójstwa, to jeśli sprowadzimy to do osób porwanych, to w okresie ostatnich sześciu lat wszystkie osoby porwane dla okupu zostały uwolnione, a kilka z nich się samo uwolniło. Ostatnie tragiczne zdarzenie, które sobie przypominam, gdzie nie udało się takiej osoby odnaleźć, miało miejsce w roku 2007. Z różnych względów ta sprawa oczywiście nie jest dla nas zakończona i dalej prowadzimy czynności, natomiast w roku 2010, 2011 i 2012 we wszystkich przypadkach, o których mówiłem, udało się doprowadzić do uwolnienia osób porwanych dla okupu i do zatrzymania sprawców. W roku 2011 w jednym przypadku doszło do fikcyjnego uprowadzenia, czyli uprowadzenia upozorowanego po to, żeby wyłudzić pieniądze.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję bardzo, panie komendancie. Proszę bardzo, pani prezes, udzielam pani głosu.

Prezes Fundacji ITAKA Alicja Tomaszewska:

Tylko jedno zdanie. Chciałabym potwierdzić, że utworzenie specjalnej jednostki, która będzie się zajmowała tylko osobami zaginionymi, to dla tych ludzi po prostu bezcenna pomoc. Uważam, że gdyby była jedna jednostka koordynująca wszystkie poszukiwania, to wiadomo, że najpierw policjanci zajmowaliby się porwaniami dla okupu, później przestępcami poszukiwanych listami gończymi, a na końcu, w wolnym czasie, tzn. nigdy,

poszukiwaniami osób zaginionych. A tak to mamy jednostkę, która nas wspiera, wspiera wszystkie osoby zaginione i naszą organizację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Stanisława Prządka (SLD):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Wyczerpaliśmy listę chętnych do zabrania głosu. Na zakończenie chciałabym podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w tej bardzo ważnej, potrzebnej dyskusji, i podkreślić, że zmiany, które pan komendant zaprezentował, które zostały wdrożone i mają być wdrożone, które mają usprawnić poszukiwania osób zaginionych, ale także i działania w sprawie porwanych są bardzo ważne, bo dają wszystkim nadzieję, że te procesy będą toczyły się szybko i sprawnie. W gronie prezydium w międzyczasie rozważaliśmy taką propozycję, że na roboczo poprosimy o kontakt i o wskazanie tych spraw, które państwu utrudniają działania. Mam na myśli m.in. kwestię DNA, ale także być może bilingi osób porwanych czy zaginionych albo jakieś inne problemy, które po drodze się pojawiają. My na roboczo omówimy te kwestie i jako Komisja zgłosimy inicjatywę legislacyjną, ponieważ ta formuła umożliwi szybsze przejście przez cały proces legislacyjny.

Bardzo dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.